

Wszystko się kiedyś raz zakończy...

Wszystko się kiedyś raz zakończy,
Radości uśmiech i smutek klęski
Bóg, co... dał
Opadnie z duszy w grób proch ziemski.
Ziemia się w ziemi tak rozsypie,
Jak gdyby z duchem tu nie trwała –
I w płaczu bliskich tu nie trwała –
I w płaczu bliskich, łopata skrzypie
Spełni się groźne prawo ciała.
A dusza zapomniwszy ciała,
Wzniesie się czysta i pogodna –
I czuje oto uleciała,
Jak źródło chłodna, jak wiatr swobodna!

/wiersz B.M./



Dlaczego bywa tak, że odchodzi do Pana „Ktoś” kogo bardzo kochamy, cenimy, lubimy i szanujemy. Ja nie pytam Boga dlaczego!... Odeszłaś bez pożegnania Droga Koleżanko Władysławo, jak pociąg widmo odjechałaś w daleką podróż w przestworza. Drogą gwiazd do wieczności.

Już nie będzie spotkań z Tobą, uścisków dłoni, rozmów bez początku i końca, miłych gestów, spojrzeń, zaparzonej herbatki w Twoim i Tylko Twoim ulubionym kubeczku. Upieczonego ciasta przez Ciebie. I radości z życia, Twojego Życia Władziu. Teraz jesteś u Pana Naszego... krocząc w ten piątkowy dzień na ostatnią drogę Krzyżową. Jak Stwórca Nasz Pan Jezus Chrystus.

Jeszcze nie tak dawno mówiłaś że wszystko potrafisz, rozmowy z Tobą były pełne ciepła i wiary drugiego człowieka.

A dziś to my przyszliśmy oddać Ci hołd aby Ci podziękować, że tu na tej ziemi zagłębiowskiej twoje życie jak wędrowiec ku szlachetności było otwarte dla drugiego człowieka i zawsze otwartych drzwi dla stęsknionego wędrowca. Za to będzie modlitwa. Teraz jesteś mgiełką, Naszą Mgiełką... uczestniczką wielu plenerów malarskich, krajowych, międzynarodowych i ogólnopolskich: Jurgów, Lanckorona, Lipnica Murowana, Wieliczka, Kraków, Nowy Wiśnicz, Wadowice, Łagiewniki, Binarowa, Bardejów, Dębno Podhalańskie, nie sposób wszystkich wyliczyć. I wystaw poplenerowych też już nie będzie, zbiorowych i indywidualnych w ukochanym Sosnowcu, Będzinie, w Kopalni Soli w Wieliczce, w Galerii Kotłownia przy Politechnice Krakowskiej.

Wokół las, jeziora. Przez cały dzień świergot ptaków i Ty Władziu z rozłożoną sztalugą i blejtrmem nierówno na nim położonym, pędzlem w rękę, gdzie słońce, świetliste znaki namalujesz... To cała Ty... wierząca trzymająca różaniec w rękę. Prosząca o jeszcze jeden promień słońca, aby uchwycić i dodać do tęczy, Twojej tęczy.

Odbywałeś długie spacerunki po leśnych drózkach . Lecz nawet tam i tutaj wsłuchana wsłuchana w modlitewny szept liści, nie przestajesz myśleć o zgiełku świata.

..... O rety głodne jesteście... tak tak usłyszała ciche wołanie Władzia. A Ona w upalne lato w Sękowej ... zawiniątko otwiera i częstuje nas FAWORKAMI upieczonymi przez siebie latem! Koń by się uśmieł... może jabłuszko?

Artysta cóż znaczy to słowo. Tak byłaś wielka w swoim życiu i w życiu artystycznym. Dość długo należałaś do Klubu Artystów Plastyków „Na pograniczu” w Mysłowicach, do Klubu 13 Muz w Sosnowcu gdzie uprawiałaś malarstwo sztalugowe i nie tylko. Byłaś członkiem Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego. Pokochałaś Kraków i on pokochał Ciebie... gdyż bardzo mocno bo już 16 lat należałaś do Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Szczera, otwarta.. taka swojska... a tam na rynku w Krakowie... pamiętasz mówiłaś „Adasiowi” aby Ci pędzelki pilnował... bo wiatr porwał twoje włosy i musisz je poprawić...

Dziś gdy tu jestem obok - Ciebie już nie ma, ale w moim i wszystkich tu zgromadzonych i tych nieobecnych którzy przyjść nie mogli, aby Ci powiedzieć Do Zobaczenia – sercach tli się nadzieja że już nie cierpisz - odpoczywasz. Snem wiecznym.

Droga Koleżanko – jesteśmy wszyscy bezradno bo o śmierci trudno pisać, bo tak naprawdę to tylko wiatr napisał twój scenariusz życia. To tylko wiatr.

Teraz jesteś u Pana Naszego. Jemu będziesz malować tęczę, tam jest tak dużo sztalgu, blejtramów, papierowych kartek, farb i pędzli. Będziesz malowała. Będziesz miała dużo czasu...
Dala naszych skołatanych serc będziesz wspomnieniem.

Wielką tajemnicą tajemnic Władysława Janus.

Jeśli znajdziesz chwilę to poszukaj – śp. Marcina Korszowskiego, Halinkę Deptto-Fornello, Waldusia Maciążka – mecenasa przecież wiesz, Halinkę Gadomską – która haftuje dla Pana. Martusię i Józinka Sziberl, Zofię Pustułkę-Kowalczyk, Tadeusza i Celinę Bochen, Waldemara Brzostowskiego i Dzidzię Gwiazdę i wielu wielu innych Twórców Kultury Zagłębia, Twojego Zagłębia.

Ja wiem, że zmarła Władysława chciałaby wszystkim spotkanym w drodze, jej drodze życia podziękować – synom z żonami, wnuczętom: Ninie, Krzysiovi, Wojtkowi i Jakubowi, rodzinie bliższej i dalszej, sąsiadom i przyjaciołom od pędzelków i farb, znajomym rozsianym w Polsce i Świecie. Twórcom Kultury – publiczności, która przychodziła na wystawy za gesty dobroci i wyrozumiałość. Bo gesty dobroci są jak letnie kwiaty wsunięte między kartki książki, a uczucia z nimi związane ożywają nawet po latach. Tych kwiatów dobroci darowanych Władzi i nam było tak wiele, że nie sposób o nich zapomnieć i wszystkich wymienić.

Epitafium niech będą słowa ks. Jana Twardowskiego:

„Pewnego wieczoru zacząłem wymieniać wszystkich dobrych ludzi, których spotkałem w moim życiu. Musiałem to jednak przerwać, bo chyba nigdy bym nie skończył”.

Świat jest pełen dobrych ludzi i ta świadomość – jak lekarstwo – łagodzi ból po stracie najdroższej osoby i daje nadzieję i tej nadziei życzy wszystkim śp. Władysława Janus.

*Bóg zapłać Panie
Ze Władzię nam dałeś,
Bóg zapłać Panie
Że krajobrazy malowała,
Bóg zapłać Panie
Za jej wiarę i siłę wytrwania,
Bóg zapłać Panie.*

Opracowała:

Barbara Marzec – poetka ze Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego, koleżanka Władzi.